

Sygn. akt IV KK 79/22

POSTANOWIENIE

Dnia 22 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2022 r. na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,

sprawy R. P.

skazanego z art. 209 § 1 k.k.,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w C. z dnia 20 sierpnia 2021 r., sygn. akt VII Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Z. z dnia 14 maja 2021 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł

- I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;**
- II. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**
- III. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu – radcy prawnego A. B., Kancelaria Radcy Prawnego w C., kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i 80/100), w tym 23 % VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Z. z dnia 14 maja 2021 r., sygn. akt II K (...), oskarżony R. P. został uznany za winnego tego, że w okresie od 1 stycznia 2020 r. do 29 maja 2020 r. w miejscowości Ł., woj. (...), uchylał się od wykonywania obowiązku alimentacyjnego określonego co do wysokości wyrokiem

zaocznym Sądu Rejonowego w Z. wydanym w sprawie pod sygn. akt III RC (...), z dnia 20 czerwca 2017 r., poprzez nielożenie na utrzymanie syna J. P., przy czym łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych – to jest został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 209 § 1 k.k., i za to skazano go na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Od wyroku tego apelację wniósł osobiście oskarżony. Po jej rozpoznaniu Sąd Okręgowy w C. wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2021 r., sygn. akt VII Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od powyższego wyroku kasację wniósł obrońca z urzędu skazanego R. P/, który na podstawie art. 523 § 1 i § 2 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

1/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. i art. 374 § 4 i § 5 k.p.k. w zw. z art. 338 § 1a k.p.k. i art. 374 § 7 k.p.k., polegające na uchybieniu przez Sąd Okręgowy w C. prawidłowej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w Z. poprzez brak rozważenia sformułowanego w osobistej, odręcznie napisanej – nieco chaotycznej, apelacji oskarżonego z dnia 22.06.2021 r., uzupełnionej pismem datowanym na dzień 20.07.2021 r., zarzutu odwoławczego podnoszącego nie wprost, ale pośrednio – naruszenie jednej z podstawowych zasad procedury karnej, a mianowicie prawa oskarżonego do obrony w postępowaniu sądowym, przejawiającego się w możliwości czynnego udziału w rozprawie, w tym składania oświadczeń co do przeprowadzonych na rozprawie dowodów, jak i składania wyjaśnień co do istotnych okoliczności faktycznych sprawy, jak i wyników przeprowadzonych dowodów, co w niniejszej sprawie polegało na:

- braku zapewnienia oskarżonemu uczestniczącemu w rozprawie przed Sądem Rejonowym w Z. w dniu 10.05.2021 r. w trybie wideokonferencji – zdalnej rozprawy w ZK w K. odpowiednich warunków technicznych i sprzętu, który pozwalałby R. P. , cierpiącemu na zupełny zanik słuchu ucha prawego i powiększający się niedosłuch lewego ucha, faktycznie uczestniczyć w rozprawie - oskarżony nie słyszał treści oświadczeń swojego obrońcy, nie słyszał przewodniczącego składu orzekającego Sądu Rejonowego w Z., stąd nie był w stanie odpowiednio reagować na przebieg rozprawy;

- braku wydania oskarżonemu zestawu słuchawkowego, o co wnioskował do Dyrektora Zakładu Karnego, co mogłoby poprawić warunki jego uczestnictwa przed Sądem I instancji;

- braku pouczenia oskarżonego – co kilkakrotnie oskarżony podkreślał w rozmowach z obrońcą z urzędu ustanowionym do celów postępowania kasacyjnego, o treści art. 374 § 4 - 8 k.p.k., w tym przede wszystkim o przysługującym mu prawie do złożenia wniosku o przerwę w rozprawie celem nawiązania kontaktu telefonicznego ze swoim obrońcą;

- braku zapewnienia w pomieszczeniu Zakładu Karnego w K. podczas rozprawy zdalnej w dniu 10.05.2021 r. obecności referendarza sądowego lub asystenta sędziego, zatrudnionego w sądzie, w którym oskarżony przebywał, celem zagwarantowania praw procesowych w miejscu wideokonferencji - ze względu na problemy techniczne - oskarżony nie słyszał treści podejmowanych na rozprawie, a swoje oświadczenia składał intuicyjnie, na podstawie domysłów, przypuszczeń i kontekstu sytuacyjnego -

- co w konsekwencji doprowadziło do prawomocnego skazania oskarżonego za czyn z art. 209 § 1 k.k., tj. utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w Z. orzekającego wobec R. P. bezwzględną karę pozbawienia wolności, pomimo, że wyrok ten kwalifikował się ze względu na w/w wady proceduralne do uchylenia w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

2/ art. 433 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w związku z zarzutem z pkt 1 powyżej, polegające na utrzymaniu w mocy przez Sąd Okręgowy w C. wadliwego wyroku Sądu Rejonowego w Z. ze względu na brak zapewnienia oskarżonemu właściwych warunków do realizacji prawa do obrony w postępowaniu karnym.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w C. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego prokurator Prokuratury Rejonowej w Z. wniósł o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., co uprawniało do rozpoznania jej na posiedzeniu w trybie tego przepisu. Analiza zarzutów kasacyjnych nie wykazała, by w sprawie miało dojść do rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że w niniejszej sprawie oskarżony złożył apelację osobistą, sporządzoną jednak prawidłowo według wzoru, w którym wyraźnie wyodrębniona została część stanowiąca podstawę prawną wniesionego środka odwoławczego, zarzut, a następnie jego uzasadnienie i *petitum* apelacji. W tej sytuacji jasno wynikało, że zarzut w apelacji oskarżony sformułował następująco: „wyrokowi zarzucam rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w wymiarze 3 miesięcy pozbawienia wolności, gdyż nie nastąpiła prawidłowa ocena okoliczności sprawy zarówno przed jak i w czasie popełnienia zarzucanego czynu oraz nie został przyjęty, rozpoznany i uwzględniony żaden z dowodów korzystnych dla oskarżonego, które załączał do pism oraz które składał obrońca”. Ponadto zarzucał, iż na jego korzyść przyjęto tylko jego ogólne wyjaśnienia, a sprawa nie została „w pełni rozpatrzona”, co powoduje, że nic poza stosunkowo krótkim okresem niealimentacji nie świadczy na jego korzyść, z czym się zupełnie nie zgadza.

Do tak sformułowanego zarzutu Sąd odwoławczy odniósł się w sposób zgodny z wytycznymi wynikającymi z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Można się zgodzić obrońcą co do tego, że Sąd odwoławczy nie odniósł się do pozostałych problemów podniesionych w osobistej apelacji oskarżonego z dnia 22 czerwca 2021 r., uzupełnionej pismem datowanym na dzień 20 lipca 2021 r. Ograniczył się w istocie do sformułowanego w apelacji zarzutu rażącej niewspółmierności kary. Tymczasem w uzasadnieniu apelacji poruszono szerszy zakres tematyczny niż w samym zarzucie. Skazany podniósł między innymi - „jestem osobą niedosłyszającą z powodu zupełnego zaniku słuchu prawnego ucha, co znacząco utrudniło mi czynne branie udziału w rozprawie przy pomocy sprzętu teletechnicznego, który nie zapewnił mi odpowiedniej słyszalności”. Sąd odwoławczy zajął się wyjaśnieniem tej kwestii jedynie w bardzo ograniczonym zakresie: „W kwestii wymiaru kary nie mogły mieć znaczenia takie okoliczności, jak problemy ze słuchem oskarżonego. Nie miało to także wpływu na prawidłowość procedowania przez Sąd Rejonowy,

skoro oskarżony przez cały czas postępowania sądowego korzystał z pomocy obrońcy”.

Taka konstatacja Sądu odwoławczego okazała się jednak być trafna. Nie można było uznać, że wskazane przez oskarżonego „kłopoty ze słuchem” mogły doprowadzić do naruszenia jego prawa do obrony, a w konsekwencji mieć wpływ na treść orzeczenia. Przebieg rozprawy na to nie wskazuje, by prowadzenie jej w trybie zdalnym i czynne branie udziału przez oskarżonego w rozprawie przy pomocy sprzętu teletechnicznego wpłynęło negatywnie na możliwość realizowania przez niego prawa do obrony. Co więcej, z treści uzasadnienia apelacji nie wynikało wyraźnie, w jakim celu podnosi tę kwestię oskarżony – czy chodzi o to, że kwestionuje swoją winę – choć zarzut odnosił się jedynie do wymiaru kary – czy żąda powtórzenia rozprawy z jego osobistym udziałem, czy raczej o to, iż nie miał okazji przedstawić wszystkich swoich wniosków. W istocie więc, jak pisze obecnie obrońca, uzasadnienie to było „nieco chaotyczne”, a zarzut odnoszący się do nieprawidłowości w czasie rozprawy zdalnej nie został podniesiony „bezpośrednio”.

Wszakże wskazać należy, że przede wszystkim oskarżony sam domagał się tego sposobu procedowania – przed rozprawą złożył wniosek o przeprowadzenie rozprawy na odległość (k. 141). W piśmie tym poinformował - „moje uczestnictwo na rozprawie w Zawierciu jest bardzo utrudnione” z uwagi na transport z wieloma przesiadkami w kilku zakładach karnych i obawę przed zarażaniem się po drodze”. Sąd zatem zlecił Zakładowi Karnemu w K. zapewnienie oskarżonemu uczestnictwa w charakterze oskarżonego za pomocą łącza zdalnego na podstawie art. 374 § 4 k.p.k. (k. 150). Zgodnie z tym przepisem „Przewodniczący może zwolnić z obowiązku stawiennictwa na rozprawie oskarżonego, oskarżyciela posiłkowego albo oskarżyciela prywatnego, którzy są pozbawieni wolności, jeżeli zostanie zapewniony udział tych stron w rozprawie przy użyciu urządzeń technicznych, umożliwiających udział w rozprawie na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku”. Zakres przedmiotowy zastosowania formy zdalnej do rozprawy nie został wprost określony. *Prima facie* może się wydawać, że w każdej sprawie dopuszczalne jest przeprowadzenie rozprawy w formie zdalnej. Zakres ten ustala się w oparciu o kryterium podmiotowe – a mianowicie w stosunku do stron, o których mowa w art. 374 § 4 k.p.k., wymagane jest spełnienie dwóch przesłanek

przeprowadzenia rozprawy w formie zdalnej. Pierwsza, to przesłanka faktyczna w postaci pozbawienia wolności. Druga przesłanka, to zapewnienie udziału tych stron w rozprawie przy użyciu urządzeń technicznych, umożliwiających udział w rozprawie na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku. Obie przesłanki zastosowania tego rozwiązania zostały w niniejszej sprawie spełnione – przy czym do wdrożenia samego trybu zdalnego doszło na wyraźny wniosek samego oskarżonego. Jasnym jest, że także procedując w trybie zdalnym należy zapewnić prawidłowe i efektywne korzystanie z prawa do obrony przez oskarżonego. Ustawa nie wprowadza – i nie może wprowadzać – żadnych ograniczeń tego prawa.

Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń słusznie wskazał, że „Wprawdzie *de lege lata* obecność oskarżonego na rozprawie nie jest już - jak to było onegdaj - obligatoryjna (art. 374 § 1 zd. pierwsze k.p.k.), to jednak w interesie wymiaru sprawiedliwości leży stworzenie takich warunków organizacyjno-technicznych, by uprawnienie podsądnego do aktywnego uczestnictwa w postępowaniu i realizowania prawa do obrony (przez udział w rozprawie sądowej) miało charakter rzeczywisty, a nie iluzoryczny” (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2021 r., III KO 88/21, LEX nr 3326980*).

W niniejszej sprawie należy uznać, że nie doszło do naruszenia art. 6 k.p.k. i art. 374 § 4 i § 5 k.p.k. oraz art. 338 § 1a k.p.k. i art. 374 § 7 k.p.k. Oskarżony miał zapewnione wszystkie gwarancje wynikające z art. 6 k.p.k., a instytucja z art. 374 § 4 k.p.k. została prawidłowo zastosowana. Zostały również spełnione warunki z § 5 tego przepisu, zgodnie z którym „Obrońca bierze udział w rozprawie przeprowadzanej w sposób określony w § 4 w miejscu przebywania oskarżonego, chyba że stawia się w tym celu w sądzie” – bowiem obrońca w tym przypadku stawiał się w sądzie. Ponieważ żadna ze stron nie złożyła o to wniosku, sąd nie był zobowiązany z urzędu do zarządzenia przerwy celem umożliwienia telefonicznego kontaktu obrońcy z oskarżonym. A zatem nie został naruszony także art. 374 § 7 k.p.k. stanowiący, że „W wypadku, gdy obrońca bierze udział w rozprawie przebywając w innym miejscu niż oskarżony, sąd na wniosek oskarżonego lub obrońcy może zarządzić przerwę na czas oznaczony, w celu kontynuacji rozprawy w tym samym dniu, aby umożliwić telefoniczny kontakt obrońcy z oskarżonym,

chyba że złożenie wniosku w sposób oczywisty nie służy realizacji prawa do obrony, a w szczególności zmierza do zakłócenia lub nieuzasadnionego przedłużenia rozprawy”. Choć w istocie doszło do naruszenia art. 374 § 5 k.p.k. (zgodnie z którym, w wypadku określonym w § 4 w rozprawie bierze udział w miejscu przebywania strony referendarz sądowy lub asystent sędziego, zatrudniony w sądzie, w którego okręgu strona przebywa), to nie można uznać, że uchybienie to mogło wywrzeć jakikolwiek wpływ na treść orzeczenia.

Przed rozprawą przesłano oskarżonemu akta sprawy w celu zapoznania się z ich treścią. W rezultacie, oskarżony brał udział w rozprawie w dniu 10 maja 2021 r. w trybie video-konferencji (k. 175). Nic w jej przebiegu nie wskazywało na to, że oskarżony nie rozumie i nie nadąża za jej przebiegiem. Wypowiadał się on swobodnie, komentował przeprowadzone dowody. Nie odniósł się w żaden sposób do okoliczności podnoszonych obecnie przez obronę w uzasadnieniu kasacji: nie dał znać, że nie ma aparatu słuchowego, a chciałby mieć; że nie słyszy przebiegu rozprawy; że nie miał możliwości czynnego udziału w rozprawie poprzez składanie oświadczeń; że niepokoił go brak referendarza w Zakładzie Karnym. Na sali w czasie rozprawy był obecny obrońca oskarżonego i także nie sygnalizował żadnych uchybień w toku rozprawy zdalnej. Sąd postanowił również zaliczyć w poczet materiału dowodowego dokumentację przedłożoną przez obrońcę oskarżonego. Reasumując, rozprawa przebiegała w sposób prawidłowy i w jej czasie w sposób pełny i aktywny obrońca i oskarżony mogli korzystać z materialnego prawa do obrony. Świadczy o tym również treść licznych pism składanych przez skazanego w toku postępowania, w których dość swobodnie posługiwał się stosownymi przepisami prawa dochodząc swych racji.

W tej sytuacji należało uznać, że właśnie rozprawa główna, której oskarżony – jak podnosi – nie słyszał w całości, była odpowiednim forum na zgłaszanie problemów technicznych, a nie dopiero etap kasacyjny. Sąd Najwyższy nie ma obecnie żadnej możliwości uznania, że protokół rozprawy głównej nie odzwierciedla prawdziwego jej przebiegu. Skoro w protokole rozprawy nic nie wskazuje na to, by doszło do jakichś uchybień w czasie przesłuchania oskarżonego, to podnoszone obecnie argumenty nie mogą skutecznie wskazywać na naruszenie prawa procesowego mogące mieć wpływ na treść orzeczenia. W związku z tym należało

uznać, że nie doszło do braku zapewnienia oskarżonemu właściwych warunków do realizacji prawa do obrony w postępowaniu karnym.

W rezultacie zarzuty kasacyjne jawią się jako całkowicie pozbawione podstaw, a więc konieczne było oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Sytuacja materialna skazanego uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.